Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. Piątek 2-go września 1932 roku. Nr. 200.

Minister Beck u króla rumuńskiego.

BUKARESZT. — Minister Beck w towarzystwie posła Szembeka został przyjęty w obecności premjera na specjalnej audjencji przez króla Karola. Po audjencji min. Beck pozostał w Sinaja na śniadaniu.

W ciągu dnia wczorajszego min. Beck złożył wizytę premjerowi, następnie odbył szereg rozmów z członkami rządu, oraz z wybitnemi osobistościami politycznemi.

Opinja tutejsza przywiązuje dużą wagę do tych rozmów.

Wieczorem, poseł Szembek wydał obiad w poselstwie, w którym oprócz min. Becka z małżonką wzięło udział wielu ministrów z premjerem na czele.

Wyrok w procesie członków O. W. P. w Gdyni.

GDYNIA: Sąd okręgowy w Gdyni wydał wyrok w sprawie członków O. W. P. oskarżonych o wywołanie zajść podczas zjazdu Sokołów.

Na mocy wyroku skazani zostali: Wacław Ciesielski na 1 rok i 1 miesiąc więzienia, Alojzy Sobczak — 1 rok więzienia, Bernard Piper — 1 rok ciężkiego więzienia, Hoffman i Sampułowski — po 7 miesięcy więzienia. Trzem innym oskarżonym wymierzono po 6 miesięcy więzienia.

Wszyscy oni skazani zostali za zakłócenie spokoju publicznego i opór władzy.

Czterech oskarżonych sąd uniewinnił.

Wszystkich skazanych, prócz Pipera, zaliczono areszt prewencyjny.

W stosunku do Ciesielskiego, Sobczaka i Pipera sąd postanowił utrzymać w mocy dotychczasowy środek zapobiegawczy, t.j. areszt. Pozostałych skazanych zwolniono do czasu uprawomocnienia się wyroku.

Herriot zapoznaje się z notą niemiecką.

PARYŻ — Do Saint Pierre na wyspie Guernesey przybyli Herriot, angielski minister spraw wewnętrznych Herbert Samuel oraz francuscy ministrowie Chautemps i Meyer. Ministrowie byli owacyjnie powitani przez miejscową ludność.

Zapytany przez dziennikarzy w sprawie noty rządu niemieckiego, dotyczącej reorganizacji Reichswehry, Herriot odmówił udzielenia wszelkich wyjaśnień z uwagi, iż nota ta nadeszła na Quai d'Orsey w czasie jego nieobecności.

Premjer zapozna się z tekstem noty w Cherburgu.

Depesza hitlerowców do morderców Piecucha.

BERLIN. Frakcja hitlerowska Reichstagu wysłała do pięciu hitlerowców, skazanych na śmierć przez sąd bytomski, następujący telegram: „Witamy was towarzysze z głębi serca i łączymy się z wami uczuciem wiernego przywiązania. Los wasz uczyniliśmy naszą sprawą. Nie spoczniemy dopóty, dopóki walka o was nie zakończy się zwycięstwem. Niech żyje Hitler!".

Obrady Związku Zakładów Ubezpieczeniowych Prac. Umysłowych.

WARSZAWA. Przez dwa ostatnie dni obradowała w Warszawie Rada zarządzająca Związku Zakładów Ubezpieczeniowych Pracowników Umysłowych.

W obradach wzięli udział delegaci wszystkich czterech zakładów ubezpieczeniowych, istniejących w Polsce.

Przedmiotem narad była sprawa wyczerpania się funduszu rezerwowego w dziale ubezpieczeń pracowników umysłowych na wypadek braku pracy.

Rada Związku uchwaliła projekt zarządzeń doraźnych, mających na celu zapewnienie w dobie kryzysu równowagi finansowej tego ubezpieczenia na najbliższą przyszłość.

Uchwalony projekt przedłożony będzie Ministerstwu Opieki Społecznej.

Związek wychodzi z założenia, iż w chwili obecnej nie można liczyć na uzyskanie pomocy ze strony skarbu państwa, ani też nie można podwyższyć obciążeń warsztatów pracy, wobec czego Rada Związku proponuje następujące zmiany:

1) Podwyższenie wkładki, przypadającej od pracowników o 2 proc. płacy. 2) Podwyższenie podstawy wymiaru wkładek dla dwu największych grup zarobkowych z 560 zł. na 640 i 720 zł. 3) Obniżenie zasiłku dla bezrobotnych pracowników umysłowych o 16 proc. z zastosowaniem progresji. 4) Ograniczenie zasiłków dla pracowników sezonowych i dla bezrobotnych wyjeżdżających zagranicę.

Zmiany powyższe mają mieć charakter przejściowy do czasu osiągnięcia równowagi finansowej w dziale ubezpieczeń pracowników umysłowych na wypadek braku pracy.

Na całkowite pokrycie niedoboru zamierzane jest zaciągnięcie pożyczki w dziale ubezpieczenia emerytalnego.

Okres ubezpieczenia uprawniającego do zasiłku byłby przedłużony z 6 na 9 miesięcy. Progresja w obniżeniu świadczeń na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych obracać się będzie w granicach od 5 do 25 proc., co właśnie daje przeciętnie 16-proc. obniżkę.

PO OTWARCIU REICHSTAGU

Pełnomocnictwa v. Papena. — Deklaracja gen. Schleichera.

BERLIN. Koła miarodajne podkreślają, że najdonioślejszem wydarzeniem dnia onegdajszego była konferencja prezydenta Hindenburga z kanclerzem Papenem oraz ministrami Schleicherem i Gaylem w Neudeck.

Papen otrzymał nieograniczone pełnomocnictwa, z których skorzysta, o ile parlament będzie chciał czynić rządowi trudności w przeprowadzeniu programu gospodarczego. Narazie Reichstag sam się odroczył. Oświadczenie złożone przez nowowybranego prezydenta Reichstagu Goeringa komentowane jest w kołach parlamentarnych jako zapowiedź bezwzględnej walki o utrzymanie przy życiu Reichstagu i zastąpienie obecnego rządu gabinetem centrowo-hitlerowskim. W dojście do skutku takiej koalicji koła rządowe nie wierzą. Expose Papena zapowiadają na czwartek przyszłego tygodnia.

Według informacyj „Deutsche Allg. Ztg." odbyła się w hotelu Kaiserhof konferencja przywódców centrowych z Hitlerem.

BERLIN. Na prośbę nowego prezydjum Reichstagu o niezwłoczne przyjęcie, prezydent Hindenburg odpowiedział telegramem, w którym prosi o odłożenie wizyty do czasu swego powrotu do Berlina, mającego nastąpić w ciągu przyszłego tygodnia.

BERLIN. Prasa poświęca obszerne komentarze otwarciu Reichstagu. Hugenbergowski „Lokal Anzeiger" nazywa przebieg posiedzenia inauguracyjnego „tańcem śmierci parlamentaryzmu niemieckiego". Los Reichstagu został już nieodwołalnie rozstrzygnięty.

Wszechniemiecka „Deutsche Zeitung" podkreśla, że w obecnej chwili najsilniejsze atuty są w ręku rządu Papena.

Pod tytułem „Morituri" ogłasza „Boersenztg", komentarz, w którym wskazuje, że pierwsze posiedzenie parlamentu odbywało się w atmosferze rezygnacji i zniechęcenia.

„Deutsche Allgemeine Ztg." pisze: Objęcie prezydjum parlamentu przez Goeringa wykazuje jak dalece hitlerowcy skłaniają się już do parlamentaryzmu, oddając swe siły do dyspozycji centrum.

BERLIN. Ukazała się nowa deklaracja, opublikowana przez gen. Schleichera, ministra Reichswehry w sprawie zbrojeń niemieckich. Schleicher oświadcza: jeżeli żądania Niemiec w sprawie zniesienia ograniczeń wojskowych traktatu wersalskiego nie będą zniesione i jeżeli Niemcy nie otrzymają prawa równouprawnienia w zbrojeniach, wówczas poprostu odmówią swego udziału w obradach konferencji rozbrojeniowej. Niemcy nie mogą pozostawać w stanie niebezpieczeństwa, nie mając należytych środków obrony przeciwko niebezpieczeństwu zewnątrz. Obecna służba w Reichswehrze jest nieekonomiczna. Żołnierze Reichswehry muszą, w myśl traktatu wersalskiego, podpisywać kontrakty na 12 lat. Oznacza to, iż utrzymanie żołnierza Reichswehry jest bardzo drogie, a pod względem wojskowym nie daje należytego pożytku. Żołnierz, który służy w wojsku na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej, jest znacznie tańszy i bardziej przydatny do obrony kraju.

Publicysta włoski o Gdańsku i korytarzu polskim.

ANKONA. Miejscowy dziennik „Corriere Adriatico", organ partji faszystowskiej zamieszcza obszerny artykuł publicysty Darjusza Lischi'ego pod tytułem Gdańsk a korytarz polski. Autor artykułu polemizując z publikacjami niemieckiemi w języku włoskim na temat „niemieckości" Pomorza daje wspaniałą odprawę zakusom hakatystycznym, przytaczając dokumentację historyczną (deklaracja Fryca Wilhelma i t. p.) i pisze dosłownie: „Nie wydaje się nam rzeczą dobrą abyśmy my, Włosi, ulegali ma chinacjom niemieckim, przyjmując bez relacji oświadczenia pisarzy niemieckich lub inspirowanych wprost przez Niemcy, którzy usiłują ustalić jako oczywiste prawo Niemiec do terytorjum i na tem opierają swą argumentację, zapominając o historji dawnej i nowoczesnej i mieszając okupację ze stanem prawnym, interpretując jako niemieckie wszystko to, co stało się na owym terytorjum, na którem, przypadkiem lub z jakiejkolwiek racji przez czas dłuższy lub krótszy znajdowali się Niemcy".

Zamach na pociąg dowódcy wojsk japońskich w Mandżurji.

PARYŻ. Partyzanci chińscy usiłowali około Dajren wykoleić pociąg wiozący generała Honjo, dowódcę wojsk japońskich, który odegrał wybitną rolę w walkach w Mandżurji. Obsługa pociągu walczyła z partyzantami około 40 minut, zmuszając ich do ucieczki.

Również na 12-ym klm. przed Charbinem partyzanci chińscy zatrzymali pociąg. W walce, jaka się wywiązała, kilku podróżnych zostało zabitych.

W Kirynie 200 żołnierzy mandżurskich, zbuntowawszy się, zabiło swego dowódcę, uciekając z bronią i amunicją po uprzedniem podłożeniu ognia pod koszary. (PAT).

PARYŻ. Rząd mandżurski postanowił zastąpić z dniem 1 września chińskie znaczki pocztowe znaczkami mandżurskiemi.

PARYŻ. Japońskie ministerstwo wojny ogłasza bilans strat, poniesionych przez Japończyków w Mandżurji w czasie walk z chińskiemi oddziałami partyzanckiemi. Straty obliczają na 759 zabitych i 1681 rannych. (PAT)

Strajk w porcie gdyńskim.

GDYNIA. Sytuacja strajkowa w porcie gdyńskim w trzecim dniu strajku pozostaje nadal bez zmiany. Pracują tylko dźwignie węglowe prywatne, natomiast cała pozostała część portu stoi.

Największą trudność stanowi fakt, że załogi polskich statków, znajdujących się w Gdańsku, przyłączyły się również do strajku, na skutek którego uniemożliwia się rozładowanie. Podkreślić należy również, że gdańscy robotnicy portu solidaryzują się ze strajkiem gdyńskim. Odmówili oni bowiem wyładowania polskich statków, przeznaczonych nietylko dla Gdyni, ale również dla Gdańska.

Popołudniu zapowiedziana jest w komisarjacie rządu konferencja pod przewodnictwem specjalnie przybyłego inspektora pracy z Torunia. Wynik konferencji jest niepewny. W porcie zbierają się grupy strajkujące i już zanotowano kilka małych starć, w wyniku których pobitych zostało 3 robotników.

W związku ze strajkiem zmniejszył się ruch okrętowy w porcie.

Poseł Żuławski w ostatniej chwili zgodził się, by marynarze polskich statków, stojących w Gdyni przerwali strajk i odprowadzili statki do Gdyni, celem zabrania artykułów spożywczych dla Anglji.

Socjaliści belgijscy

teroryzują polskich górników.

BRUKSELA. Akty teroru wobec pracujących są coraz częstsze, a ofiarą ich padają w pierwszym rzędzie cudzoziemcy.

W Montegne socjaliści napadli o północy na kolonję, zamieszkałą przez emigrantów polskich i rozpoczęli bombardować okna cegłami i demolować wewnętrzne urządzenie. Żona jednego z polskich emigrantów została poważnie zraniona w brzuch. Mąż, stając w jej obronie, strzelił z rewolweru do napastników, nie raniąc jednak nikogo. Zaalarmowane oddziały policji i żandarmerji przybyły na miejsce wypadku, lecz napastników nie udało się schwytać. Coraz częstsze napaści na polskich emigrantów wywołują wśród

nich ze względu na niewystarczającą obronę żandarmerji obawę o życie. Górnicy polscy muszą jednak przystąpić do pracy, gdyż grozi im głód, względnie wydalenie z pracy.

Rozruchy strajkowe w Anglji.

LONDYN. Nadzieje, iż strajk tkaczów w okręgu Lancashire zostanie rychło zlikwidowany, rozproszyły się, strajk bowiem rozszerza się coraz bardziej.

Ci robotnicy, którzy zgodzili się na warunki pracodawców i w ubiegły poniedziałek przystąpili do pracy, przyłączyli się znów do strajku.

W Earby doszło do starć między tłumem strajkujących a policją. Wiele osób jest rannych. Policja aresztowała kilkudziesięciu demonstrantów.

MANCHESTER. Jak wynika z raportów otrzymanych z poszczególnych ośrodków przemysłu bawełnianego, strajk w dziale manufaktury w brabstwie Lancashire stale się rozszerza.

Wielkoniemcy o rokowaniach

francusko - sowieckich.

WIEDEŃ. Organ wielkoniemców, „Wiener Neueste Nachrichten" zaniepokojony jest rokowaniami francusko-sowieckiemi, w sprawie paktu o nieagresji.

Wiadomości, które przedostały się nazewnątrz wskazują na to, iż rokowania te przekraczają znacznie ramy paktu o nieagresji. Dotyczą one zarówno spraw finansowych, jak i gospodarczych. Unja sowiecka gotowa byłaby do ofiar, jakich dotychczas nie przyznawała nikomu.

Jeżeli układ francusko - sowiecki dojdzie do skutku, to wypadek ten nada nową postać sytuacji europejskiej. Skutkiem jego będzie silna deprecjacja układu berlińskiego, pozycja zaś Francji w Europie środkowej i wschodniej dozna poważnego wzmocnienia. (PAT.)

Ameryka uzna Sowiety?

LONDYN. Prezydent Hoover zwrócił się do senatorów o wypowiedzenie opinji w sprawie uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone. Uznanie ma być poprzedzone wysłaniem specjalnej komisji, która zbierze w Sowietach materjały w tej kwestji. W kołach politycznych nie przewidują jednak, aby sprawa ta mogła być zdecydowana przed wyborami prezydenta. Trudności techniczne uzyskania kredytów od kongresu na wyjazd komisji odgrywają również dużą rolę. Niektórzy twierdzą, że wysłanie komisji byłoby pośrednim zobowiązaniem się St. Zjedn. do uznania Sowietów i dlatego są przeciwni delegowaniu tej komisji.

Dalsze aresztowania monarchistów w Hiszpanji.

MADRYT. — Rząd hiszpański stosuje w dalszym ciągu represje przeciwko monarchistom. Dokonywane są liczne aresztowania. W Madrycie aresztowano krewnego króla Alfonsa, księcia Servito, który posiadał w swym pałacu skład broni. W Alicante aresztowano przeora klasztoru Franciszkanów w związku z zamachem monarchistycznym.

Rząd przygotowuje rewizję składu osobistego dyplomacji. Wszyscy dyplomaci hiszpańscy podejrzani o sympatje monarchistyczne mają być usunięci ze stanowisk. Również z urzędów centralnych będą usunięci urzędnicy, którzy sprzyjają ruchowi monarchistycznemu.

Wykrycie spisku w Finlandji.

HELSINGFORS. — Prasa socjalistyczna publikuje sensacyjne rewelacje o rzekomych planach zamachowych aktywistycznych kół lappowskich. Według tych rewelacyj, słynna próba uprowadzenia ministra spraw wojskowych Lindensuo, miała być sygnałem do podobnego uprowadzenia około 30 czołowych przedstawicieli życia państwowego Finlandji. Wszyscy uprowadzeni mieli być umieszczeni w obozie koncentracyjnym w Kuortane w charakterze zakładników do czasu uzgiędnienia planów przez prezydenta republiki po stulatów lappowców. Przedwczesne wyjawienie tych planów uniemożliwiło ich wykonanie.

Wojna domowa w Ekwadorze.

W walkach ulicznych zginęło 5.000 ludzi.

LONDYN. Po dwudniowych krwawych walkach ulicznych w stolicy Ekwadoru Quito zawarty został między powstańcami i wojskami rządowemi rozejm. W walkach tych zginąć miało według prywatnych doniesień 5.000 ludzi.

Przez cały poniedziałek i wtorek wrzała na ulicach Quito zacięta walka między rewolucjonistami a wojskami rządowemi.

Uzbrojone w nowoczesną broń wojska rządowe przedsięwzięły szereg morderczych ataków przeciw powstańcom, których jedynem uzbrojeniem były karabiny ręczne. Jeden z gmachów, obsadzony przez powstańców, został wysadzony przez miny, przyczem zginęło około 100 rewolucjonistów.

Straszne żniwo wśród powstańców zbierały karabiny maszynowe wojsk rządowych. Powstańcom udało się wysadzić w powietrze prochownie pod Quito. W ciągu dwu dni walk ulicznych zginąć miało w Quito około 5.000 ludzi, przeważnie rewolucjonistów.

Wyczerpani walkami powstańcy zgodzili się na zawieszenie broni.

Jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego powstańcy mają oddać zupełnie miasto w ręce wojsk rządowych.

OGŁOSZENIE.

Wobec niemożności załatwienia wszystkich zgłaszających się do Kasy Miejskiej celem uiszczenia zaległości podatkowych do dnia 1 września r. b. Tymczasowy Zarząd gminy m. Częstochowy postanowił przedłużyć termin i ogłasza, że do dnia 14 września 1932 r. nie będą pobierane kary za zwłokę i koszta egzekucyjne od tych płatników, którzy ciążące na nich zaległości z tytułu podatków i opłat miejskich uiszczą do Kasy Miejskiej do wskazanego wyżej terminu.

wz. Kierownika
Tymcz. Zarząd m. Częstochowy
(-) Madeyski

564—1.

KSAWERY DE MONTEPIN. 120

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

XIV.

Połączmy się z doktorem Gilbertem, którego podróż do Paryża nie była bez rezultatu, jak tego wkrótce czytelnik będzie miał dowody.

Rozstawszy się z Raulem, brat zmarłego hrabiego de Vadans udał się do międzynarodowego biura telegraficznego i posłał do Nowego Jorku, do bankiera Mortimera depeszę w tych słowach.

„Nie tracić z oczu Honoraty Lefebvre. Wybadać ją, jak tylko będzie wstanie przemówić chociaż jedno słowo. Zawiadamiać mnie o jej stanie i o wszystkich zmianach; jest to rzeczą największej wagi".

Po wysłaniu tej depeszy Gilbert kazał się zawieźć do biura administracji przedsiębiorstwa pogrzebowego, gdzie, jak sobie czytelnicy przypominają, udawał się już raz nazajutrz po wykopaniu przez Agrę i Nella trumny hrabiego Maksymiljana de Vadans na polu Pontarmé...

Tam przystąpił do pierwszego śledztwa w sprawie przewiezienia zwłok brata do Compiègne.

Z tego pobieżnego badania powziął pewność, że zamiana jednej trumny na drugą nie mogła być spełnioną gdzieindziej jak w Pontarmé, pod szopą, służącą za wozownię dla furgonu.

Jak wiemy, sędzia śledczy doszedł do tego samego przekonania.

Fakt ten zresztą nie dawał żadnej wskazówki, mogącej naprowadzić na trop winnego i Gilbert nie zabawiał się długo poszukiwaniami, które dotychczas nie mogły doprowadzić do niczego, dla braku punktu wyjścia.

Lecz teraz, kiedy Raul wolny zacznie pracować nad rozświeceniem tajemniczych tych ciemności, aby znaleźć dowody swej niewinności, doktór ze swej strony mógł również zabrać się do dzieła.

— Zastąpię niedołężną policję; — mówił do siebie zobowiązałem się odegrać tę rolę... należy dotrzymać obietnicy, i dowieść mej inteligencji i wytrwałości...

Obu tych przedmiotów, jak wiemy, nie brakło Gilbertowi.

Powiedział sądownikom to jedynie, co uważał za stosowne im powiedzieć, lecz w głębi był pewnym posiadania punktu wyjścia koniecznego do prowadzenia poszukiwań.

Należało tylko upewnić się, że ten punkt wyjścia był dobry.

Dlatego to powrócił do magazynów przedsiębiorstwa pogrzebowego.

Udał się do odźwiernego i zapytał go, gdzie można powziąć ściślę wiadomości co do fabrykowania trumien.

Wskazano mu biuro; udał się tam i urzędnik z całą grzecznością ofiarował się dać mu wszelkie objaśnienia.

— Pragnąłbym wiedzieć — rozpoczął Gilbert, — jak panowie postępujecie, aby przygotować trumnę wyjątkowej mocy i wyższej ceny, którą wydajecie na żądanie rodzin?

— Bądź pan łaskaw ściślej postawić zapytanie.

— Czy powierzacie panowie robotę takich trumien poza administracją przedsiębiorstwa, lub też macie własne, specjalne pracownie?

— Mamy własne pracownie, gdzie wszystkie trumny się robią, zarówno proste jak i luksusowe...

— Bardzo dobrze — odrzekł doktór — jest to dla mnie bardzo ważny punkt... Czy liczba fabrykowanych trumien podlega kontroli?

— Tak jest, panie.

— Jakiego rodzaju jest ta kontrola?

— Każda trumna nosi numer porządkowy, wybity na zimno.

Oko doktora zabłysło.

— Na której części znajduje się ten numer?

— Na wieku i na części spodniej, oprócz tego jeżeli trumna jest wybita ołowiem, numer znajduje się powtórzony i na metalu.

— Inne jeszcze pytanie: kiedy się bierze trumnę z pańskich pracowni, czy zapisuje się nazwisko osoby, której się oddaje?

— Tego nie wiem, panie.

— Gdzie się o tem można dowie dzieć?

— W biurze warsztatów.

— Które się znajdują?

— Na ulicy Chemin Vert.

Doktór adres zapisał w książeczce, zawierającej już sporo informacyj, odnoszących się do zbrodni na ulicy Garancière.

Wychodząc z biura administracji pogrzebowej, Gilbert udał się do prefektury policji i zapytał o szefa bezpieczeństwa. Lecz był on nagle wezwany wraz z prokuratorem Rzeczypospolitej z powodu morderstwa, spełnionego w Nogent na osobie jakiegoś starca, mieszkającego samotnie i o którym mówiono, że jest miljonerem.

Kiedy powróci? — naturalnie nie wiadomo.

Doktór Gilbert wszedł do pałacu Sprawiedliwości i udał się do gabinetu sędziego.

Drzwi były zamknięte.

Pan Galtier towarzyszył prokuratorowi Rzeczypospolitej i szefowi bezpieczeństwa.

— Niemiła to rzecz — myślał Gilbert — odwlekająca prowadzenie śledztwa o dwadzieścia cztery godzin. Zresztą mały to wywrze wpływ. To, co mam robić, trwać będzie bardzo długo i wielkie przedstawia trudności... Muszę uzbroić się w cierpliwość i myśleć o ostatecznym rezultacie...

(D. c. n.)

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Marszałek Piłsudski odbył konferencję z ministrem spraw zagr. p. Augustem Zaleskim.

— Minister spraw zagranicznych Rzeszy odwołał oficjalnie z dniem 1 września radcę poselstwa niemieckiego w Warszawie, von Rintelena.

— W Cylichowie na Pomorzu, wybuchł pożar w młynie, gdzie znajdowało się 10 tysięcy centnarów zboża. Wszystko doszczętnie spłonęło.

— W Paryżu zmarł w wieku lat 57 Jan Nouques, autor opery „Quo Vadis", osnutej na powieści Sienkiewicza.

— Na wodach chińskich zderzyły się 2 statki japońskie, przyczem jeden z nich zatonął wraz z załogą, złożoną z 17 osób.

— Polski zespół olimpijski powraca do Polski 2 lub 3 września na polskim transoceanicznym statku „Pułaski".

— Odcinek kolejowy Zduńska Wola—Inowrocław ma być oddany francusko-polskiemu towarzystwu kolejowemu. W związku z tem uruchomiona byłaby na tej przestrzeni magistrala węglowa.

— Frakcja hitlerowska zwróciła się do prezydenta Reichstagu, Goeringa, z prośbą o usunięcie flagi republikańskiej z kuluarów parlamentu Rzeszy i z pomnika cesarza Wilhelma.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 2 września † Stefana Kr. W.
Wschód słońca: o g 4.49 **Zachód** 18.23

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego. Dziś od samego rana ulice naszego miasta zaroiły się młodzieżą, spieszącą do swych szkół na rozpoczęcie nowego roku szkolnego. Ze szkół pod przewodnictwem nauczycielstwa młodzież udała się na nabożeństwa, które odprawiono: pod Szczytem na Jasnej Górze — dla młodzieży wyznania katolickiego i w synagodze przy ul. Wilsona dla młodzieży wyznania mojżeszowego.

Rozporządzenie o sądach doraźnych. W związku z nowym Kodeksem Karnym i Prawem o wykroczeniach, które wraz z przepisami przechodniemi wchodzą z dniem dzisiejszym w życie, ukazało się wczoraj rozporządzenie Rady ministrów o sądach doraźnych.

Rozporządzenie to przewiduje, iż za wszystkie przestępstwa, za które grozi według kodeksu karnego kara do 5 lat więzienia — sądy doraźne wymierzać będą karę 10 — 15 ciężkiego więzienia, zamiast zaś kar ponad 5 lat c. w. — kara śmierci, której wykonanie odbywać się będzie w ciągu 24 godzin.

Podatek dochodowy od dodatkowych wynagrodzeń urzędniczych. Wszystkie urzędy centralne i skarbowe otrzymały z Ministerstwa Skarbu okólnik, zalecający, aby dodatkowe wynagrodzenia, pobierane przez pracowników państwowych, były im wypłacane równocześnie z zasadniczem uposażeniem na podstawie tej samej listy płac.

Potrącenie podatku dochodowego ma być w tym wypadku dokonywane według stopy miarodajnej dla łącznej sumy wynagrodzeń za dany okres.

Wymówienie pracy urzędnikom „Union Textille". Z dniem dzisiejszym wszyscy pracownicy umysłowi fabryki „Union Textille" Motte w liczbie 90 otrzymali wymówienie pracy. Wymówienie to, którego termin upływa 1 grudnia b. r. spowodowane zostało ogólnem pogorszeniem się konjunktury w przemyśle włókienniczym.

Uruchomienie huty „Paulina". Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma być uruchomiona huta „Paulina", która jest nieczynna od marca b. r. Uruchomienie tego warsztatu pracy polepszy byt 400 rodzin w Wyczerpach i okolicy.

Pertraktacje między górnikami a właścicielami kopalń zakończone. Pertraktacje pomiędzy górnikami a właścicielami kopalń rudy żelaznej Tow. B. Handtke i Częstochowskiego Towarzystwa Górniczego, zostały wreszcie zakończone arbitrażowo przy pomocy inspektora pracy, p. inż. Wasilewskiego. Poza obniżką płac od 5 do 10 proc., umowa z roku 1928 utrzymana została w ogólnym zarysie.

Omawiana była również sprawa uruchomienia kopalń rudy żelaznej „Franciszek" i „Konopiska". Kopalnie te mają być uruchomione z dniem 15 b. m., przyczem zatrudnienie znajdzie w nich około 700 robotników.

Fundusz Pomocy Bezrobotnym. W „Dzienniku Ustaw" Nr. 74 z dn. 29 b.m. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, z mocą ustawy, o pomocy bezrobotnym.

Jak głosi art. 1 tego rozporządzenia, celem łagodzenia skutków braku pracy i niesienia pomocy bezrobotnym, nie posiadającym środków utrzymania i niepobierającym zasiłków na wypadek braku pracy, oraz rodzinom tych bezrobotnych — tworzy się Fundusz Pomocy Bezrobotnym.

Do zadań Funduszu Pomocy Bezrobotnym należy prowadzenie pomocy doraźnej dla bezrobotnych, gromadzenie i podział funduszów i przedmiotów w naturze, podejmowanie inicjatywy w kierunku uzgadniania pomocy doraźnej dla bezrobotnych, prowadzonej przez organizacje państwowe, samorządowe i społeczne, wreszcie prowadzenie akcji, zmierzającej do zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych.

Sumy, któremi rozporządza Fundusz Pomocy Bezrobotnym powstają z opłat od kwitów komornianych, od biletów wstępu, od stawek we wzajemnych zakładach (totalizatorze), od cukru, od piwa, od schowków (safesów), od żarówek elektrycznych, od spożycia gazu, wreszcie od przebywania w godzinach nocnych w zakładach gastronomicznych i salach bilardowych.

Opłaty od kwitów komornianych rozporządzenie ustala w następującym stosunku: od komornego do 99 zł. 99 gr.—25 gr.; od komornego od 100 do 150 zł.—50 gr.; od 150 do 200 zł.—75 gr.; wreszcie od komornego ponad 200 zł.—1 złoty. Opłatom nie podlegają kwity komorniane od mieszkań jedno i dwuizbowych. Oplaty obciążają właścicieli nieruchomości.

Od stawek w totalizatorze opłata na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym wynosi 1 proc. Opłaty od cukru wynoszą 50 gr. od 1 q., opłaty od piwa 25 gr. od jednego hektolitra, opłaty od safesów—5 zł. miesięcznie od jednego schówka; opłata od żarówki elektrycznej—20 gr., opłata od domowego spożycia gazu—5 proc. od sumy należności, wreszcie opłaty za przebywanie w godzinach nocnych w zakładach gastronomicznych i salach bilardowych ustalono w wysokości 50 gr. od osoby.

Winni nieuiszczania opłat, przewidzianych w rozporządzeniu o pomocy bezrobotnym karani będą grzywną do 200 zł., o ile według innych przepisów czyn nie ulega karze surowszej.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września r.b. (Iskra).

Z T-wa Opieki nad zwierzętami. Opiekun Okręgowy T-wa p. Błasik zatrzymał zaprzężone do wozu 2 konie, z których jeden 19-go ub. m. był opieczętowany z powodu rany pod chomątem i pomimo tego był używany do pracy. Na właściciela koni p. Kotlińskiego z majątku Mirów sporządzono protokół, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej.

Napad rabunkowy i postrzelenie bandyty. Na terenie tutejszej fabryki papieru znajduje się pałacyk, zamieszkiwany przez współwłaściciela fabryki, p. inż. Alfreda Kohna.

Żona inż. Kohna przebywa z dziećmi na letnisku, to też w mieszkaniu przebywa tylko on oraz 90 letnia matka. Dziś, około godz. 2 nad ranem, gdy inż. Kohn pogrążony był w śnie, do sypialni wtargnął jakiś mężczyzna i począł plądrować. Przybysz zachowywał się bezszelestnie, w pewnym jednak momencie natknął się w ciemnościach na krzesło i potrącił je.

Odgłos padającego krzesła zbudził inż. Kohna, który wyciągnął z pod poduszki rewolwer i rzucił się w kierunku, skąd pochodził hałas. W pobliżu okna ujrzał ukrytego za kotarą człowieka. Ten na widok inżyniera rzucił się nań i uderzył go nożem w rękę, powodując ranę, na szczęście niezbyt groźną. W obronie własnego życia inż. Kohn wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru, raniąc bandytę w łopatkę.

Wkrótce mieszkanie rannego inżyniera zaroiło się od funkcjonarjuszów policji, którzy rozpoczęli dochodzenie. Przy bandycie żadnych dokumentów nie znaleziono. Zdołano jednak ustalić, że jest nim Antoni Siwiorek z Ostatniego Grosza, notowany niejednokrotnie w kartotekach wydziału śledczego. Znaleziono przy nim nóż i skarpetkę, która miała mu widocznie służyć zamiast rękawiczki, dla uniknięcia pozostawienia śladów palców.

Zaalarmowano natychmiast Pogotowie Kasy Chorych i na miejsce wypadku przybył lekarz, który rannym udzielił pierwszej pomocy. Stan bandyty okazał się groźnym, wobec czego przewieziono go do szpitala Najśw. Marji Panny. Przy łóżku jego czuwa policjant.

Sprawcy napadu rabunkowego pod Ostrowami ujęci. Przed kilku dniami na powracającego z Ostrów do Kłobucka kupca Wołka Enzla dokonano napadu rabunkowego. Napad miał miejsce w odległości 4 kilometrów od Ostrów. Gdy Enzel przechodził obok lasu, wyskoczyło z gęstwiny 3 ch osobników, uzbrojonych w noże i pod groźbą zamordowania go, zażądali wydania im pieniędzy. Enzel oświadczył, że posiada tylko 32 gr., co oczywiście nie zadowoliło bandytów, którzy zrewidowali go. Nie znaleźli jednak więcej pieniędzy, wobec czego, mszcząc się pobili swą ofiarę i zbiegli.

Napadnięty zameldował o powyższem policji, która bandytów wczoraj zdołała ująć. Są to: Józef Mania, Stefan Cała i Józef Ziental, wszyscy zamieszkali we wsi Łobodno, gminy Miedźno.

Ze sportu. W niedzielę, 4 b.m., na boisku Stow. Młodz. Polskiej (Aleja 64) rozpoczynają się rozgrywki w piłkę nożną o puhar przechodni, ofiarowany Klubowi „Victoria" przez dyr. Henryka Stalensa. Rozgrywki rozpoczną 2 spotkania: „Skra" — „Ascola" i „Brygada" — „Częstochówka". Cykl tych rozgrywek wyłoni moralnego mistrza Częstochowy, a ponieważ w ub. roku zdobywcą została „Victoria", przewidywać należy zaciętą walkę w finałach. Turniej trwać będzie 4 tygodnie i będzie dla zwolenników sportu emocjonującem wypełnieniem sezonu jesiennego. W turnieju biorą udział: „Brygada", „Skra", „Victoria", „Myszków", „Turyści", „Ascola", „Częstochówka" i „Orlę".

Sprostowanie. We wczorajszem ogłoszeniu Pogotowia Ratunkowego przepuszczony został Nr. domu, w którym mieści się Pogotowie, wobec czego komunikujemy, że Pogotowie Ratunkowe mieści się w domu Nr. 10 przy Alei Wolności.

Opryszek zranił ciężko przechodnia. Znany opryszek Jan Szopa (Warszawska 41) przeniósł ostatnio swą bandycką działalność w okolicę Jasnej Góry. Wczoraj o godz. 22.30 napadł on na ul. Siedmiu Kamienic na przechodzącego tamtędy p. Antoniego Nowaka i nożem zadał mu cios w szyję, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Rannego przewieziono do szpitala, Szopę zaś aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu.

Groźny pożar w Nowej Wsi. We Wsi Nowej między Korwinowem, a Poczesną wybuchł wczoraj około g. 20 groźny pożar w stodole Szymona Rosińskiego. Na miejsce wyruszyła natychmiast straż ogniowa z Rakowa. Wysiłki jej celem zwalczenia rozszalałego żywiołu okazały się jednak bezskuteczne, wobec czego wezwała do pomocy straż częstochowską, która przybyła do pożaru o godz. 0.15. Rozszerzaniu się ognia sprzyjał łatwopalny materjał. Akcja ratunkowa trwała do godz. 4 nad ranem. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, stodoła oraz cały zbiór tegoroczny. Straty wynoszą 30 tys. zł. Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia.

Banda złodziei napadła na pociąg towarowy. Wczoraj o g. 2 nad ranem banda złoczyńców, złożona z kilkunastu osób napadła w pobliżu Herb na pociąg towarowy, zamierzając obrabować go. Eskortujący pociąg policjant strzelił w stronę złodziei, a wówczas rzucili się oni do ucieczki, znikając w ciemnościach nocnych. Policja zarządziła natychmiast pościg za uciekinierami, w wyniku czego dwóch z nich ujęto. Są to mieszkańcy Gnaszyna, Piotr Kułak i Marjan Cyrkosz. Aresztowanych przewieziono do wydziału śledczego, skąd odesłano ich do sędziego śledczego, który polecił osadzić ich w areszcie. Poszukiwania za pozostałymi sprawcami napadu trwają w dalszym ciągu. Prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego wszyscy znajdą się pod kluczem.

Rady gospodarcze.

Sposób kwaszenia ogórków na zimę.

Beczkę, najlepiej dębową, wyszorować dobrze, by żadnego obcego zapachu nie miała, wyparzyć gotującą się wodą i sprawdzić, gdy ostygnie, czy nie przecieka.

Wybrać świeże, nieduże, zielone i niegrube ogórki, bo tylko takie są dobre, wymyć je w zimnej, najlepiej źródlanej wodzie, przygotować świeżych liści wiśniowych, albo winogronowych, oraz kopru z łodygami, ułożyć na spodzie beczki warstwę liści i kopru, by zakryły dno i na tem układać ogórki równo, jeden przy drugim, raz warstwę liści z koprem, to znów ogórki i tak do końca, uważając, by beczka została niepełna, na jakie 4—5 palców, a warstwa liści, żeby wypadła na wierzchu. Przy układaniu ogórków do każdej warstwy dobrze jest dodać po 4 ząbki czosnku i po kawałku ostruganego chrzanu, wielkości palca. Chrzan i czosnek wtykać pomiędzy ogórki. Gdy wszystko ułożone, zluzować obręcze na beczce, założyć krąg wierzchni, w którym powinien być otwór taki, by ręka swobodnie mogła wejść, zabić obręcze, poczem nalać beczkę do pełna wodą przegotowaną, lecz zupełnie ostudzoną, osoloną trochę mocniej, jak naprzykład soli się przy gotowaniu klusek. Zostawić ogórki 2—4 dni w sieni lub śpiżarni. Po upływie tego czasu zaszpuntować beczkę mocno, sprawdzić jeszcze, czy nie przecieka (bo gdyby woda ciekła, ogórki psuć się będą) i wynieść do suchej, zabezpieczonej od mrozu piwnicy, co parę tygodni przewracając i poruszając beczkę. Ogórki starannie według tego przepisu zrobione, będą bardzo smaczne, jędrne i doskonale przechowują się do następnego lata.

Liście brukwi — doskonałą paszą dla krów.

Liście brukwi stanowią doskonałą paszę dla krów dojnych i są stanowczo pożywniejsze od liści buraczanych. Ostatnie zawierają przy 9,5 procent masy suchej 0,25 procent potasu, 0,16 procent wapna, 0,8 procent fosforu, podczas gdy liście brukwi zawierają 11,6 procent masy suchej, 0,42 procent potasu, 0,65 procent wapna i 0,20 procent kwasu fosforowego, czyli cztery razy tyle wapna, a 2 i pół razy tyle kwasu fosforowego. Oba te składniki służą w pierwszej linji do budowy kości i zapobiegają kruchości i zmiękczeniu kośćca.

Skazanie redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej“.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrzył sprawę redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej”, oskarżonego o obrazę i zniesławienie w druku b. min. Bogusława Miedzińskiego.

„Gazeta Warszawska” w sprawozdaniu sejmowem z dn. 8 listopada r. z. zamieściła upstrzoną urągliwemi epitetami wzmiankę, jakoby w czasie dyskusji na temat zajść na uniwersytecie podczas przemówienia min. Miedzińskiego padły z ław poselskich obraźliwe wyrazy pod jego adresem.

Obrońca, adw. Zabłocki, powołał szereg świadków, którym zadawał pytania, nie mające ze sprawą związku, a dotyczące działalności posła Miedzińskiego jako ministra. Sąd pytania te uchylił, sprowadzając przewód jedynie do kwestji, czy przeciw posłowi Miedzińskiemu padały obraźliwe okrzyki czy nie.

Powołany przez obronę poseł Zwierzyński z Klubu Narodowego twierdził, że okrzyki takie padły, ale w ogólnym hałasie.

Poseł Zwierzyński lojalnie przyznaje, iż poseł Miedziński mógł się czuć urażony zawartym w przemówieniu posła Stypułkowskiego zwrotem, że wystąpienie min. Pierackiego wygląda jak zamówione przez Koło Żydowskie. W związku z tym zwrotem poseł Miedziński dał wówczas ostrą odprawę.

Swiadek p. Tadeusz Swięcicki, szef biura prasowego przy prezydjum Rady Ministrów, stwierdza kategorycznie, że żadne okrzyki obraźliwe pod adresem oskarżyciela nie padały.

Zeznania pozostałych świadków pp. min. Boernera, dyr. Frączkowskiego, dyr. Furnhielma ograniczyły się do stwierdzenia tylko, że o samem zajściu w Sejmie świadkowie nic nie wiedzą.

Pewne wrażenie wywołuje osoba powołanego przez obronę na świadka inż. Ruszczewskiego, który staje przed sądem pod eskortą policyjną (inż. Ruszczewski przebywa w areszcie, oskarżony o nadużycia przy budowie gmachu poczt i tel.) Zresztą i ten świadek w sprawie okrzyku w Sejmie nic nie może powiedzieć.

Na zakończenie przewodu sądowego adw. Paschalski dołączył djarjusz sejmowy z posiedzenia, w czasie którego okrzyki miały być rzekomo słyszane. W djarjuszu tym niema wzmianki o jakichkolwiek okrzykach.

Sąd skazał redaktora Bieleckiego na 2 tygodnie aresztu.

Szpieg zawisnął na szubienicy.

W dniu 27 b. m. sąd okręgowy rówieński, jako sąd doraźny na sesji wyjazdowej w Ostrogu, powiatu zdołbunowskiego — rozpoznawał sprawę obywatela sowieckiego m. Sławuty, Aleksandra Wołoszczuka vel Kielaka l. 39, mającego pseudonim „Ozioł” — o szpiegostwo na rzecz Sowietów. Akt oskarżenia zarzucał Wołoszczukowi, że w czasie od 16 czerwca do 20 lipca 1932 r. będąc na płatnych usługach wojskowego wywiadu sowieckiego po dwukrotnym nielegalnym przekroczeniu granicy w rejonie wsi Boczanicy, dostarczał „GPU” wiadomości dotyczących: 1) obrony państwa, mianowicie dyzlokacji wojsk, stacjonowanych w Równem, Kowlu, Włodzimierzu i Hrubieszowie, oraz 2) stanu dróg, mostów kolejowych i innych objektów komunikacyj, pozatem miał wykonać powierzone mu przez GPU. zadanie zwerbowania w charakterze agenta jednego ze swych krewnych Poleszczuka, który został na granicy ujęty.

Oskarżony Aleksander Wołoszczuk przyznał się do winy, wyjaśniając, iż został przez tych „moszenników” — bolszewików zmuszony głodem do przyjęcia misji szpiegowskiej. Biegli, w swej ekspertyzie ustalili, że Wołoszczuk jest wykwalifikowanym i dobrze zorjentowanym, a więc niebezpiecznym szpiegiem. Sąd ogłosił, po długiej naradzie, wyrok, skazujący A. Wołoszczuka, za szpiegostwo, na śmierć przez powieszenie. Obrona wniosła prośbę do Pana Prezydenta o ułaskawienie, lecz Pan Prezydent nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i wyrok został wykonany na dziedzińcu więzienia miejscowego w Ostrogu. Ostatniem życzeniem skazańca była prośba, aby mu pozwolono napisać list pożegnalny do żony. Prośbę prokurator uwzględnił. Po skuciu i zawiązaniu skazańcowi chustką oczu, wyprowadzono go pod szubienicę.

Egzekucję w ciągu kilku sekund wykonał kat Maciejewski.

Z KRAJU.

Krwawy dramat miłosny na wsi

We wsi Borowa, gminy Gałkówek, rozegrała się w zagrodzie Johanna G r o s s a, krwawa tragedja, ofiarą której padły dwa życia ludzkie.

Córka kolonisty, 20-letnia Elza Gross, była od pewnego czasu zaręczona z 28-letnim Karolem Wudke, mieszkańcem wsi Łazanowska Wola, gminy Mikołajów, pow. brzezińskiego.

Ostatnio między obojgiem narzeczonych zaznaczyły się nieporozumienia. Wudke zaniedbywał narzeczoną, pod pozorem, iż podejrzewa ją o zdradę. Wobec tego Elza zagroziła mu zerwaniem i, aby dowieść narzeczonemu, że jej na nim nie zależy, przyjmować zaczęła wizyty syna jednego z sąsiadów.

W rezultacie Elza Gross przyjęła oświadczyny nowego wielbiciela, zwracając Wudkemu pierścionek.

Rozgoryczony wieśniak usiłował wpłynąć na dziewczynę w kierunku zmiany jej postanowienia, co jednak nie odniosło skutku.

Wudke wiedząc, iż Johann Gross nie wrócił jeszcze z targowiska w Łodzi, zakradł się nocy onegdajszej pod okno mieszkania Elzy i wysadziwszy je wtargnął do pokoju.

Zanim zbudzona hałasem Grossowa zdołała nadbiec z pomocą córce— rozległy się odgłosy strzałów rewolwerowych.

Gdy gospodyni i jeden z parobków wbiegli do pokoju Elzy, spostrzegli dziewczynę spoczywającą bezwładnie na łóżku i leżącego w kałuży krwi bezprzytomnego mężczyznę.

Jakkolwiek pomoc okazała się w stosunku do Elzy Gross spóźnioną. Przybyły na miejsce lakarz z Koluszek stwierdził, iż dziewczyna poniosła śmierć od kuli rewolwerowej.

U Wudkego skonstatowano dwie rany postrzałowe w skroni. Zabójca Grossówny zmarł w kilka godzin po zastrzeleniu narzeczonej.

Bestjalski morderca skazany na bezterminowe więzienie.

Sąd okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim rozważał w Trybie doraźnym ponurą sprawę zbrodniczą Orłowskiego z Radomska.

Dnia 18 lipca br. w zagajniku pod wsią Krzęków, gm. Maluszyn, pow. radomszczański na powracającego o 10 wieczorem do domu handlarza trzody chlewnej Franciszka Gaika, dokonał morderczego zamachu z zasadzki dawny jego woźnica 33-letni Roman Orłowski. Zbrodniarz wywiedział się dokładnie u żony Gaika kiedy ten będzie wracał i uzbroiwszy się w zakopiańską siekierkę oczekiwał nań ukryty w lesie. Gdy około godz. 10 wieczorem kupiec przechodził opodal, Orłowski z nienacka ugodził go w głowę siekierą, a gdy ten zaczął uciekać gonił go na przestrzeni 80 mtr., zadając mu liczne rany. Wreszcie Gaik upadł. Morderca ściągnął mu but, z którego zrabował schowane tam 600 zł. gotówki, poczem ukrył trupa w odległych o 40 mtr. krzakach. Poszedłszy do domu pieniądze schował na strych i położył się spać. Po 2 godzinach jednak wstał, udał się do lasu odnalazł tu pokrwawioną siekierkę i rzucił ją do Pilicy. W 3 dni później naskutek wszczętych poszukiwań, znaleziono ciało zamordowanego. Orłowski został z miejsca aresztowany wobec silnych poszlak i badany przyznał się do zbrodni, oddając pieniądze. Na rozprawie trząsł się ze strachu i płakał. Ponieważ dotąd był niekarany i jest odznaczony krzyżem Walecznych, sąd skazał go tylko na bezterminowe ciężkie więzienie.

Humor i Satyra.

* * *

Gdybyś wiedział, jak moja żona składa mi porządnie co wieczór rzeczy do szafy.

— Gdz wracasz do domu?

— Nie gdy chcę wyjść.

ŻONY.

Pryncypał (do buchaltera): — Kto tam telefonuje?

Buchalter: So pańska żona.

Pryncypał: czego ona chce?

Buchalter: Nie wiem! Słyszałem tylko słowa: ty idjoto!

CO KTO WOLI.

Lekarz: Dlaczego pan nie chce używać tego lekarstwa? Pij pan i myśl, że to piwo!

Pacjent: To już wolę napić się piwa i pomyśleć sobie że, to lekarstwo.

BARBARZYŃSTWO.

Izaak Pomeranz czyta w gazecie, że w mieście były rozruchy uliczne. Dla rozpędzenia tłumu straż pożarna oblewała go wodą.

Pomeranz odzywa się głóśno.

Co za barbarzyństwo! Nie było to spróbować z strzelaniem a nie zaraz lać wodą.

MILA NADZIEJA.

Nazajutrz po ślubie młody małżonek pyta:

— No, a cóż ty Halinko zrobisz ze swoją suknią ślubną? Przerobisz, czy sprzedaż?

— Schowam ją. Przyda się na drugi raz.

RACJA.

Pasażer (zniecierpliwiony długiem czekaniom na spóźniony pociąg) do portjera: — Ciekaw jestem poco wogóle istnieją rozkłady jazdy, jeśli pociągi kursują tak nienormalnie!

Portjer: — Proszę pana, a od czego byłyby poczekalnie, gdyby wszystkie pociągi przyjeżdżały punktualnie?...

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 2 września

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.25 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.35 Koncert
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Odczyt z Wilna.
18.00 Odczyt.
18.20 Muzyka lekka z Ciechocinka.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45 Przegląd rolniczy.
19.55 Program na dz. następny.
20.00 Koncert symfoniczny ze studja.
20.55 Feljeton.
21.10 D. c. koncertu.
21.50 Dod do Pras Dziennika Radj.
22.00 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
22.00 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 2 września

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.05 Program na dz. bieżący.
12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warszawy.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Komunikat gospodarczy z Warsz.
15.10 Bajeczki cioci Heli dla dzieci.
15.20 Płyty gramofonowe.
16.40 Odczyt z Wilna.
17.00 Koncert.
17.30 Transmisja z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Komunikaty sportowe.
19.35 Prasowy Dziennik Radj. z Warsz.
19.45 Odczyt.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.00 Program na dzień następny.
22.05 Muzyka taneczna (z płyt.)
23.00 Skrzynka pocztowa.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. Ant. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99